

UWAGA !!!
Redakcja "Więści Wolbromskich" przypomina, że w najbliższym numerze naszej gazety ogłoszenia dotyczące działalności gospodarczej zamieszczane będą **BEZ PŁATNIE !**
Przyjmowanie ogłoszeń w UMIG pok. 103

WIĘŚCI WOLBROMSKIE

GRUDZIEŃ 1991

cena 1000zł GAZETA SAMORZĄDU WOLBROMSKIEGO NR 6

TEFA

W WOLBROMIU
DO 31. 12. 1991 roku,

dalej ???

Gdy we wrześniu 1989 roku wolbromski zakład "Techmatrans" przystępował jako jeden z kilku zakładów do spółki z włoską firmą FATA tworząc Polsko-Włoskie Przedsiębiorstwo Realizacji Urządzeń Technologicznych TEFA sp. z o.o., nikt zapewne nie przypuszczał, że po dwóch latach działania zakładu przyjdzie go popieszczenie likwidować. W okresie tym TEFA urodziła za dobrze prosperujące przedsiębiorstwo, a zarobki były w niej wyższe od przeciętnych. Co się zatem stało? Z pytaniem tym zwracam się do dyrektora zakładu Mariana Domagały.

-Zakład nasz był poważnym dostawcą urządzeń transportu technologicznego na rynek krajowy. Gros inwestycji z lat 70-tych wyposażonych jest w nasz transport. Są to setki kilometrów przENOŚNIKÓW. Oprócz tego eksportowaliśmy nasze wyroby do wielu krajów, na rynek RWPG i na zachód, jeszcze jako "Techmatrans", a później już, po przekształceniu w spółkę, jako TEFA.

-Jaki cel miało w takim razie przekształcenie zakładu w spółkę?
Ucieczka od podatków?

-Dla obserwatorów z zewnątrz była to może ucieczka od podatków, ale to nie jest cała prawda. Kilka lat temu wygasta nam po prostu licencja, jedna z nielicznych, uczciwie wdrożonych i straciliśmy kontakt z nowoczesnymi rozwiązaniami transportu technologicznego. Wejście w spółkę z FATA

Ciąg dalszy na str. 3

ZA CO MOŻE KARACĆ STRAŻ MIEJSKA ?

strona 4



Wesołych
Świąt

- Redakcja

CZY W WOLBROMIU LUDZIE SĄ ŻLI ?

Wywołanemu z sali dziadkowi powiedział, że jest pijany i ten zataczał się, potykał o krzesła, wrócił na miejsce i zasnął. Chłopakowi zapowiedział, że jeżeli pić nie przestanie, to ręka mu zeszywnieje. Chłopak stał pół godziny z wykrzywioną do góry ręką.

Inni zbierali na scenie nieistniejące monety, inni fiołki - bo wytłumaczył im, że znajdują się na kwiecistej łące. Pewna pani jadła bardzo smaczne gruszki, zrywane z istniejącego w jej wyobraźni drzewa.

Przebijane igłami dłoń nie bolały, nóż odbijał się od gołego torsu, jak od gąbki.

Takie dziwne można było obserwować na dwóch seansach bioenergoterapeutycznych, w sali naszego Domu Kultury. Georgij Kriszczew - on sprawiał takie cuda.

Faktycznie była to znana od lat hipnoza, którą Gość wykorzystywał do leczenia niektórych schorzeń, podobno skutecznie. Jak mówił, leczenie w Wolbromiu szło mu wyjątkowo źle. Dlatego przyjechał do nas po raz drugi. Twierdził, że ludzie w Wolbromiu są źli, zdenerwowani, że energia, którą on wysyła, nie wraca do niego. Leczenie w takich warunkach jest prawie niemożliwe.

Poprawmy się !

W. SZ.

NOWY DYREKTOR

W dniu 21. 11. 91. rozstrzygnięto konkurs na dyrektora Wolbromskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji. Wygrał go mgr inż. Józef Peszonka, zatrudniony dotychczas w Tefie.

Zakład ma zajmować się eksploatacją sieci wodociągowej i kanalizacyjnej na terenie miasta i gminy Wolbrom. Do momentu skomunalizowania majątku dotychczasowych właścicieli: WPWiK i WZUW, co z przyczyn niezależnych od nas nastąpi dopiero w pierwszym kwartale 1992r., nowo utworzony zakład eksploatował będzie wodociągi wiejskie.

W. SZ.

Stowarzyszenie Gmin Małopolski

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej zdecydowano o przystąpieniu naszej gminy do Stowarzyszenia Gmin Małopolski. W projekcie statutu czytamy:

Siedzibą Stowarzyszenia jest Stołeczne Królewskie Miasto Kraków.

Celami Stowarzyszenia są:

1. Obrona wspólnych interesów jego członków,
2. Wspieranie działań zmierzających do powstania w ramach nowego podziału terytorialnego regionu małopolskiego,
3. Współdziałanie gmin zmierzające do podtrzymania i utrwalenia wspólnych tradycji historycznych, kulturowych i gospodarczych Małopolski,
4. Podejmowanie działań przyczyniających się do gospodarczego i kulturowego rozwoju Małopolski,
5. Działanie na rzecz ochrony środowiska naturalnego Małopolski,
6. Popularyzowanie wiedzy o Małopolsce.

Na tej samej sesji zdecydowano również o przystąpieniu do

Związku Gmin Jurajskich

Czytamy w projekcie statutu:

Cele i formy działania.

1. Turystyczne promowanie terenów jurajskich,
2. Ochrona walorów krajobrazowych i przyrodniczych,
3. Współdziałanie w rozwoju infrastruktury technicznej,
4. Konsultowanie planów rozwojowych gmin,
5. Współpraca z Parkami Narodowymi i Parkami Krajobrazowymi,
6. Wymiana doświadczeń, osiągnięć i problemów.

WYBORY DO SEJMU 91 GMINA WOLBROM

UPRAWNIONYCH 17.035
GŁOSOWAŁO 7.258 (42,6%)
GŁ. WAŻNYCH 6.704 (92,4%)

	gł. ważnych	%
1. PSL Sojusz Programowy	3306	49,3
2. Porozumienie Ob. Centrum	1056	15,7
3. Sojusz Lewicy Demokrat.	416	6,2
4. KPN	377	5,6
5. Unia Demokratyczna	290	4,3
6. Partia Chrześcijańskich Dem.	172	2,5
7. Polska Partia Przyjaciół Piwa	158	2,3
8. Kongres Liberalno-Demokrat.	143	2,1
9. NSZZ Solidarność	129	1,9
10. Wyborcza Akcja Katolicka	106	1,6
11. Solidarność Pracy	87	1,3
12. Unia Polityki Realnej	85	1,3
13. Stronnictwo Demokratyczne	54	0,8
14. Chrześcijańska Demokracja	47	0,7
15. Kom. Wyb. Porozumienie Ludowe	46	0,7
16. Stronnictwo Narodowe	37	
17. Partia Wolności	31	
18. Polska Partia Ekologiczna-Ziel.	30	
19. Ruch Demokratyczno-Społeczny	25	
20. Koalicja Partii Ziel. i Ekolog.	21	
21. Solidarność 80	20	
22. Bezp. Lista Niezależnych	19	
23. Zdrowa Polska	11	
24. Polski Związek Zachodni	10	
25. Blok Ludowo-Chrześcijański	8	
26. Ruch Komitetów Obywatelskich	4	
27. Lista Niezal. Ruchu Zawodow.	4	
28. Ratunek dla Zagłębia	4	
29. Komitet Obrony Praworządności	2	

MYCIE BUZI

"Och, popatrz! Umyli buzię Kilińskiemu" - poinformował mnie znajomy pięciolatek. Faktycznie, umyli. Widać teraz wyraźnie napis "... obrońcy Ojczyzny Cech Szewski 11 VII 1924" oraz cytaty z Krasieńskiego. Swoją drogą ówczesni szewcy mieli niezły gust (pomnik nasz jest kopią warszawskiego) i byli chyba wyrobieni literacko. W każdym razie dzięki nim możemy być dumni ze statui Kilińskiego. A przecież nie tylko z niej. Mamy wszak miły ryneczek z XIX-wiecznymi kamieniczkami, kościół parafialny i znajdujące się wewnątrz cztery boczne ołtarze i ambonę, wykonane w XIX w. przez znanego rzeźbiarza Piotra Turbasa, plebanię z XVIII w., która pierwotnie była połączona z kościołem i stanowiła klasztor, a także modrzewiowy kościółek Mariacki, a w nim ołtarze-sarkofagi oraz posąg Matki Boskiej z Dzieciątkiem z XVI w. Mamy charakterystyczną, małomiasteczkową zabudowę ulic Miechowskiej, Listopadowej i 20-straconych, żydowską bożnicę, czy raczej jej pozostałości.

I niejednemu z tych zabytków przydałoby się umyć buzię.

M. P.

miało na celu pozyskanie dokumentacji najnowszej generacji. Udziałowiec wniósł nie tylko kapitał, ale przede wszystkim dokumentację. Załamanie się rynku RWPG na przełomie 89 i 90 roku, spowodowało, że zapotrzebowanie na nasze wyroby spadło w sposób rażący. We wszystkich zakładach przystąpiono do redukcji zatrudnienia. W Wolbromiu nie przeprowadzaliśmy zwolnień grupowych. Rozkładaliśmy zwolnienia w czasie. Kiedyś zakład zatrudniał 530 osób, ostatnio - 330.

W roku bieżącym, we wrześniu, podczas pierwszego podejścia do planu na rok 1992 zorientowaliśmy się, że cała firma, nie tylko zakład w Wolbromiu ma obciążenie na 15 mld zł, w tym Wolbrom - 5 mld., podczas, gdy możliwości realizacyjne tylko naszego zakładu są w granicach 40 - 50 mld. Jeszcze gorsza była sytuacja w zakładach w Ławie i Opolu Lubelskim. Zarząd podjął w tej sytuacji decyzję o likwidacji zakładów satelitarnych, żeby ratować firmę. Chodziło o niedopuszczenie do upadłości całej firmy, co wiązało się z określonymi konsekwencjami również dla udziałowca "Techmatrans", jako przedsiębiorstwa państwowego.

Zgodnie z ustawodawstwem musieliśmy powiadomić o likwidacji związki zawodowe i Rejonowe Biuro Pracy w Olkuszu. W efekcie długotrwałych negocjacji, w których uczestniczyli przedstawiciele związkowych struktur nadrzędnych - Regionu Śląsko-Dąbrowskiego "Solidarności" oraz Zarządu Związku Zawodowego Metalowców i Hutników z Katowic, 12 listopada doszło do podpisania ostatecznego porozumienia, na mocy którego rozwiązujemy umowy o pracę ze wszystkimi pracownikami. Tak więc wszyscy, łącznie z kierownictwem rejestrujemy się drugiego stycznia '92 w Rejonowym Biurze Pracy, jako bezrobotni.

Podczas rozmów ze związkami zawodowymi, strona związkowa podjęła inicjatywę zmierzającą do ratowania stanowisk pracy i niedopuszczenia do likwidacji zakładu w Wolbromiu. Powołano zespół roboczy, w skład którego weszli przedstawiciele kierownictwa, związków zawodowych i niezrzeszonych pracowników. Zespół ten otrzymał zadanie prowadzenia prac zmierzających do zawiązania spółki prawa handlowego z udziałem wszystkich i wyłącznie pracowników pracujących w zakładzie na bazie wydzierżawionego od TEFY majątku. Muszę w tym miejscu podkreślić dużą, pozytywną rolę naszych związków zawodowych w pracach nad przyszłym kształtem firmy. Zespół opracował plan techniczno-ekonomiczny na rok 92. Okazało się, że rozmiary produkcji powinny kształtować się na poziomie 40 mld zł, a zatrudnienie około 200 osób. Ponieważ musieliśmy przygotować się do zweryfikowania struktury zatrudnienia i zwolnień, wszyscy pracownicy wypełnili

przygotowane wcześniej ankiety. Była to podstawa do negocjacji ze związkami zawodowymi. I tak na przykład, z 85 pracowników umysłowych zredukowaliśmy ich liczbę do 42. Najmniej redukcje dotknęły pracowników bezpośrednio produkcyjnych.

Spółka, jeżeli się zawiąże i będzie miała możliwości działania, będzie dzierżawić budynki od "Techmatransu", a maszyny od Tefy, bo taka jest struktura własności majątku istniejącego w Wolbromiu. Zgodnie z ustawodawstwem "Techmatrans" ogłosił przetarg na dzierżawę zakładu, z możliwością jego sprzedaży w terminie późniejszym. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest gwarancja utrzymania produkcji branżowej, przede wszystkim kuźni. Chodzi tu o zabezpieczenie interesów "Techmatransu", bez którego przychylnego klimatu nasze działania nie miałyby dużych szans powodzenia.

- Jak duże udziały będą musieli wnieść przyszli członkowie spółki ?

- Firma, by była wiarygodna dla wierzycielów i dla banku musi dysponować odpowiednio dużym kapitałem. Powinien to być kapitał około 2 mld zł, a już minimum 1 mld.

- To daje "na głowę" 5 milionów.

- Z wyniku ankiet, na których przyszli udziałowcy deklarowali wysokość udziałów nie jesteśmy, jak na razie, zadowoleni. Przeprowadziliśmy spotkania z załogą, na których staraliśmy się przekonać zainteresowanych, by w miarę możliwości wnieśli do spółki wyższe udziały. Są to często różne trudne sytuacje. Część osób nie jest w stanie w ogóle wnieść kapitału, choć jest zainteresowana pracą w zakładzie. Minimalna "cegiełka" wynosi 1 mln zł.

Podsumowując. Przystępujemy do przetargu i jeżeli zakończy się on dla nas pomyślnie, zawiązujemy spółkę i rozpoczynamy działalność na własne konto. Prace przygotowawcze przez cały czas trwają, by przerwę spowodowaną przekształceniem zminimalizować. Chodzi o zachowanie więzów kooperacyjnych. Statut spółki jest już opracowany, jest jeszcze kwestia umowy notarialnej i rejestracji w sądzie, gdzie terminy są nieraz bardzo długie. Liczymy, że uda nam się załatwić wszystkie formalności do połowy stycznia 92 roku.

- Zostaje mi tylko życzyć powodzenia w nowych realiach ekonomicznych.

- Dziękuję.

Rozmawiał - Wojciech Szota

ZA CO MOŻE KARAĆ STRAŻ MIEJSKA ?

Funkcjonariusze straży miejskiej są upoważnieni do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego za szereg czynów określonych w następujących przepisach kodeksu wykroczeń :

-w art. 54, który przewiduje karę za wykroczenie przeciwko wydanym z upoważnienia ustawy przepisom porządkowym o zachowaniu się w miejscach publicznych ;

-w art. 63a , przewidującym karę za umieszczanie w miejscu publicznym do tego nieprzeznaczonym ogłoszenia, plakatu, afiszu, apełu, ulotki, napisu lub rysunku, a także za wystawienie ich na widok publiczny w innym miejscu bez zgody zarządzającego tym miejscem ;

-w art. 64 , który przewiduje karę dla właściciela, administratora, dozoru lub użytkownika nieruchomości za niedopełnienie obowiązku umieszczenia w odpowiednim miejscu albo utrzymania w odpowiednim stanie tabliczki z numerem porządkowym nieruchomości, nazwa ulicy lub placu albo miejscowości ;

-w art. 75 , w którym przewidziana została kara za wystawianie lub wywieszanie ciężkich przedmiotów bez zachowania należytej ostrożności, za rzucanie takimi przedmiotami, wylanie płynów, wyrzucanie nieczystości, a także za doprowadzenie do wypadnięcia takich przedmiotów lub wylania się płynów ;

-w art. 77 , przewidującym karę za niezachowanie zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia ;

-w art. 78 , w którym przewidziana została kara za doprowadzanie przez drażnienie lub płoszenie zwierzęcia do tego, że staje się ono niebezpieczne ;

-w art. 79 , przewidującym karę za zaniechanie, wbrew obowiązkowi oświetlenia miejsc dostępnych dla publiczności ;

-w art. 80 , przewidującym karę za przejeżdżanie pojazdem lub konno albo przepędzanie zwierzęcia gospodarskiego przez wał przeciwpowodziowy w miejscu do tego nieprzeznaczonym lub wzdłuż po wałe, na którym nie ma drogi o dostatecznej nawierzchni oraz za pasienie na tym wałe zwierzęcia gospodarskiego ;

-w art. 81 , który przewiduje karę za niszczenie lub uszkodzenie urządzeń służących do ochrony brzegów wód morskich lub śródlądowych, a w szczególności wszelkich umocnień lub roślinności ochronnej ;

-w art. 82 , przewidującym karę za nieostrożne obchodzenie się z ogniem lub wykraczanie przeciwko przepisom dotyczącym zapobiegania i zwalczania pożaru ;

-w art. 84 , w którym przewidziana została kara za nieoznaczenie, wbrew obowiązkowi, w sposób odpowiadający wymaganiom łatwo dostrzegalny, zarówno w dzień jak i w porze nocnej, jakiegokolwiek przeszkody w ruchu drogowym, urządzenia lub przedmiotu znajdujących się na drodze lub też miejsca prowadzonych robót, jeżeli może to zagrozić bezpieczeństwu ruchu albo utrudnić ruch na drodze ;

-w art. 85 , przewidującym kary za samowolne ustawianie, niszczenie, uszkodzenie, usuwanie, włączanie lub wyłączenie znaku, sygnału, urządzenia ostrzegawczego lub zabezpieczającego, za zmianę ich położenia, za ich zastąpienie lub czynienie niewidocznym, a także za samowolne niszczenie , uszkaszanie, usuwanie lub ustawianie znaku turystycznego ;

-w art. 88 , przewidującym karę za prowadzenie na drodze publicznej pojazdu bez wymaganych przepisami świateł lub pozostawianie pojazdu bez wymaganego przepisami oświetlenia ;

-w art. 89 , w którym przewidziana została kara dla osoby mającej

obowiązek opieki lub nadzoru nad małoletnim do lat 7 za dopuszczenie do przebywania małoletniego na drodze publicznej lub na torach pojazdu szynowego ;

-w art. 90 , przewidującym karę za hamowanie lub utrudnianie ruchu na drodze publicznej ;

-w art. 91 , w którym przewidziana została kara za zanieczyszczenie drogi publicznej lub pozostawienie na niej pojazdu, innego przedmiotu albo zwierzęcia w okolicznościach, w których może to spowodować niebezpieczeństwo lub stanowić utrudnienie w ruchu drogowym ;

-w art. 92 , przewidującym karę za niestosowanie się do znaku lub sygnału drogowego albo do sygnału lub polecenia osoby uprawnionej do kierowania ruchem albo kontroli ruchu drogowego ;

-w art. 97 , w którym mowa o karach grożących za wykraczanie przeciwko innym przepisom o bezpieczeństwie i porządku ruchu na drogach publicznych i poza drogami publicznymi (art. 98) ;

-w art. 99 , w którym przewidziane zostały kary za m. in. zajmowanie bez zezwolenia drogi publicznej lub pasa drogowego, urządzeń lub budynku drogowego na cele niezwiązane z gospodarką i komunikacją drogową ;

-w art. 101 , przewidującym karę za uchylanie się od obowiązku oczyszczania i usuwania z odcinków dróg o twardej nawierzchni, przechodzących przez obszary o zabudowie ciągłej lub skupionej poza miastami i osiedlami, błota, kurzu, śniegu lub lodu ;

-w art. 102 , w którym przewidziana jest kara za uchylanie się od obowiązku utrzymania w należyłym stanie zjazdów z dróg publicznych do przyległych nieruchomości ;

-w art. 111 , przewidującym karę za nieprzestrzeganie wbrew obowiązkowi, warunków sanitarnych w produkcji lub w obrocie środkami spożywczymi, używkami lub substancjami dodatkowymi dozwolonymi ;

-w art. 112 , który przewiduje karę dla osoby trudniącej się handlem okrężnym (obwozowym, obnośnym) środkami spożywczymi lub używkami za nieprzestrzeganie wymagań sanitarnych, a także za wprowadzanie do obrotu środków spożywczych zabronionych w takim handlu ;

-w art. 113 , przewidującym karę za niezachowanie należytej czystości przy świadczeniu usług w zakładach żywienia zbiorowego, w kąpieliskach, w zakładach fryzjerskich, kosmetycznych, pralniczych lub noclegowych, a także za dopuszczanie do takich czynności osoby dotkniętej chorobą zakaźną ;

-w art. 117 , przewidującym karę dla osoby, która mając obowiązek utrzymania czystości i porządku w obrębie nieruchomości, nie wykonuje swoich obowiązków lub nie stosuje się do wskazań i nakazów wydanych przez właściwe organy w celu zabezpieczenia należytego stanu sanitarnego i zwalczania chorób zakaźnych ;

-w art. 141 , w którym przewiduje się karę za umieszczanie w miejscu publicznym nieprzystwojonego ogłoszenia, napisu lub rysunku oraz za używanie słów nieprzystwojonych ;

-w art. 144 , który przewiduje karę za niszczenie lub uszkodzenie roślinności na terenach przeznaczonych do użytku publicznego, a także za dopuszczanie do niszczenia ich przez zwierzęta ; za usuwanie, niszczenie lub uszkodzenie drzew lub krzewów stanowiących zadrzewienie przydrożne lub ochronne albo żywopłot przydrożny ;

-w art. 145 , przewidującym karę za zanieczyszczenie lub zaśmiecanie miejsc dostępnych dla publiczności, a w szczególności drogi, ulicy, placu, ogrodu, trawnika lub zielonicy ;

"OLGA" ZIEMI OLKUSKIEJ

Dalszy ciąg wspomnień partyzanta
ps. "Kwiatek", walczącego w czasie II
Wojny Światowej na naszym terenie.

"Olga", to kryptonim nadany przez Armię Krajową dla części terenów Ziemi Olkuskiej, wcielonych w czasie II Wojny Światowej do Generalnej Guberni.

Jak Polska długa i szeroka, przedzielił okupant niemiecki nasz kraj na dwie części z których stworzył Generalną Gubernię i Rzeszę. Granica przebiegała przez teren ziemi powiatu olkuskiego. Oto znany nam zamek w Rabsztynie, przy którym poniżej, na szosie ustawiony był szlaban - to granica Rzeszy i wcielony do niej dworzec kolejowy Rabsztyn, obecnie Jaroszewiec. Na granicy tej straż graniczna prowadziła ścisłą kontrolę pociągów. Naprzeciwko dworca - sanatorium, również włączone do Rzeszy. W Podzamczu, na szosie Pilica - Zawiercie także szlaban, obstawiony przez cały czas strażą.

Początki tworzenia konspiracyjnej organizacji w Wolbromiu sięgają już października 1939r. Wtedy powstała komórka Służby Zwycięstwu Polski. Organizacja ta po zaprzysiężeniu umocniła się szybko, lecz trwała krótko, gdyż Gestapo aresztowało kilku konspiratorów. Wywieziono ich do obozu zagłady w Oświęcimiu, z którego po wyzwoleniu nie wszyscy wrócili. W czasie tych aresztowań kilku konspiratorów uniknęło aresztowania, lecz ścigani, musieli zmienić swe miejsce zamieszkania w Wolbromiu, lub w innych miejscowościach. Organizacja ta przestała istnieć, lecz duch patriotyzmu - nie.

Wkrótce powstał w Wolbromiu bardziej zorganizowany ruch oporu. Nietatwo było wyposażyć każdego partyzanta chociażby w krótki pistolet. Tworzące się oddziały zdobywały broń rozbijając Niemców w potyczkach i zasadzkach, często operując tylko jednym karabinem.

Powstające oddziały przyjmowały kryptonimy. Dla orientacji wymienię niektóre z nich. Placówka pod kryptonimem "Wikcia" mieściła się w Wolbromiu, placówka "Sabcia" w Skale, "Zelcia" w Żarnowcu, "Pawian" w Pilicy, "Koń" - w Kidowie. "Wikcia" stała się bazą łączności ze wszystkimi oddziałami utworzonych placówek w powiecie, prowadząc szeroką działalność wywiadowczą i dywersyjną. Niezależnie, przy placówce w Wolbromiu mieściła się siatka konspiracyjna obwodu "Olga", która prowadziła prace organizacyjne w ramach ZWZ-AK z okręgami inspektoratów Ziemi Śląskiej, Krakowskiej, Kieleckiej. Siatka ta działała pod kryptonimem "Wróbel".

Placówka wolbromska zdobyła duże uznanie wśród dowódców Inspektoratów Okręgowych. Partyzanckie oddziały umacniały się, tworzyły plutony, kompanie, stanowiły silny trzon 116 pułku piechoty AK-"Winiarnia". cdn



KĄCIK POEZJI

POEZJA

*Tak niewiele potrafię
a jednak
mówię drzewo
i widzicie
zielone liście
brązowy pień
bursztynowy śpiew ptaka*

*Tak niewiele mogę
a jednak
mówię góra
i czujecie
mdły zapach znużenia
mocny jak narkotyk
smak zachwytu
uderzającą do głowy
radość ze zwycięstwa*

*Tak niewiele dokonałam
a jednak
mówię dasz radę
i wznosicie się
ponad czasy
miejsca
ponad istnienie*

Marta Piętka

WŁADZA ZŁA

*Królu wieków,
Nadziei, płaczu,
Rozstania,*

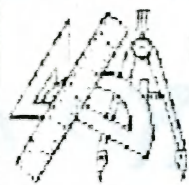
*Królu padliny
I ginącego śmiechu
Mitości i zatroskania*

*Królu do Ciebie odezwa
Do wiecznego rządcy
Tego świata*

*Królu pieniędzy
W przepaść nas wganiasz
By zginąć jak światłość*

*Królu ... i nic więcej
Tylko cicha nadzieja
Na nowego pana*

Mariusz Syguła



PROJEKTOWANIE
Henryk Furman
Chełm, Grabie 7
Wolbrom



**WYKONUJE DOKUMENTACJE
TECHNICZNE
WSZELKICH BUDYNKÓW
oraz
INSTALACJI GAZOWYCH**

**SOLIDNIE,
KRÓTKIE TERMINY**

**J. BIERNACKI
STUDIO EXPRES**

Wykonuje zdjęcia do dokumentów
kolor i cz. b.

w ciągu

2 minut

NAJNIŻSZE CENY !!!

SCALA Polaroid

WOLBROM, ul. Krakowska 1
(wejście do Biblioteki)

SEKCJA ZWŁOK

"Gdzie się wybierasz?" "Na Sekcję Zwłok !"
Niektórzy z moich znajomych bywają zgorzeleni, tym bardziej, że nie jestem lekarzem, ani nawet studentem medycyny. A jednak można pójść w Wolbromiu na Sekcję Zwłok. Egzystuje u nas taki zespół, którego członkowie na pytanie o nazwę odpowiadają :
"Przecież właśnie o to chodzi, aby szokowała !"

Ciągłe jeszcze jest ich troje. Katarzyna Kotnis stara się nadać głosowi odpowiednie brzmienie, Jerzy Wołkowski wygrywa wcale ambitne solówki na swej elektrycznej (nomen-omen czerwonej) gitarze, a Wojciech Machajski dzielnie mu asystuje. Perkusista bywa niestety ktoś "z doskoku". A może w Wolbromiu lub okolicy ukrywa się jakiś Ringo Starr?

Gdy wchodziłam grał właśnie "Another brick on the wall" Pink Floyd'ów. Pierwsza myśl, jaka mnie uderzyła, to-że wykonanie niewiele różni się od oryginalnego. Oczywiście to tylko wrażenie profana. Sekcja zaś gra również własne "kawałki" do niebanalnych słów Kaski, która kiedyś, jeszcze w liceum zdobywała nagrody na konkursach poetyckich. Proszę, proszę, ktoś mawiał "chcieć to móc."

M. P.

GDZIE WYWOZIĆ ŚMIECI ?

W poprzednim numerze WW przedstawiliśmy najważniejszy, zdaniem Burmistrza, problem naszego miasta-oczyszczalnie ścieków. Dzisiaj problem numer dwa - WYSYPISKO ŚMIECI.

Do niedawna Wolbrom posiadał wysypisko śmieci "na bagnach". W związku z budową Osiedla Łokietka, kontynuowanie wywożenia śmieci stało się niemożliwe. Zagrozało zdrowiu ludzi. Trzeba było szukać nowej lokalizacji. Urząd Wojewódzki zgodził się na lokalizację na Kamiennej Górze i tam w przyszłości będzie wysypisko komunalne. Jest to kwestia ok. 3 lat i 10 mld. zł. Będzie to wysypisko skanalizowane, z wykładziną nieprzeziąkalną i z małą palarnią odpadów. W marcu ma być gotowy projekt i po zatwierdzeniu w Wydziale Ekologii UW gmina mogłaby przystępować do budowy, która ma być prowadzona z pomocą "Stomilu". Z uwagi na trudną sytuację finansową zakładu, jak i to, że rozpoczynamy priorytetową inwestycję - oczyszczalnię ścieków, która musi być skończona za 2 lata, obecnie przygotowujemy jest prowizoryczne wysypisko śmieci na Piaskach. Gmina wydzierżawiła od ośmiu mieszkańców 2 ha gruntu po byłym wyrobisku piasku, za kwotę ponad 100 mln. zł., na 15 lat. W ciągu tego okresu będzie tam można składować śmieci. Będzie to teren ogrodzony, ze stałą strażą i spychaczem do dyspozycji.

Mieszkańcy Piasków niechętnie patrzą na wysypisko i nie ma się co dziwić. Nikt nie byłby zadowolony z lokalizacji na swoim terenie wysypiska. Sądzę jednak, że teren otoczony lasem, w odległości 500 m od najbliższych zabudowań, po badaniach geologicznych, na którym śmieci składowane będą zgodnie z technologią wskazaną przez SANEPID, nie powinien być uciążliwy dla mieszkańców Piasków.

Obecnie śmieci wywożone są jeszcze na Gzichów, koło Wierzchowiska. Tamtejsza Rada Sołecka udostępniła rów, który może być zasypany i tam do momentu uruchomienia wysypiska na Piaskach można wywozić śmieci.

Tak więc do chwili oddania wysypiska na Kamiennej Górze, mamy dwa miejsca wywozu śmieci - Gzichów i Piaski. Wywożenie w inne miejsca jest nielegalne i grozi wywołaniem epidemii, zatruciem wód, lasów, pól. Niedopuszczalne jest zwłaszcza wywożenie starym zwyczajem "na bagna", praktycznie pod okna mieszkających tam ludzi.

Apelujemy, by tego nie robić, w naszym wspólnym interesie !



Wojciech Szota

DLACZEGO NIE GŁOSOWAŁEM NA SOSKĘ ?

W ostatnich wyborach do Sejmu z terenu naszej gminy ubiegało się o mandat posełski czterech kandydatów, każdy z innej partii. Wyniki głosowania w naszej gminie wskazują, że znaczna część wyborców głosowała na "naszych kandydatów". Sumując głosy oddane na Panów: Soskę, Starzyka, Słomskiego i Madeja okazuje się, że 63% głosujących chciało, by postem został mieszkaniec naszej gminy. Wydaje się, że nic bardziej naturalnego. Każda gmina jest szczęśliwa, gdy ma "swojego" posła, bo wiadomo - poseł może wiele gminie pomóc. Niestety, jest to myślenie w stylu realnego socjalizmu, który jak widać nie zakończył jeszcze żywota w naszym kraju. W epoce tej Sejm służył do załatwiania swoich gminnych, zakładowych, branżowych, itd. interesów. Nie załatwiał natomiast tego, do czego został powołany - INTERESU PAŃSTWA. Efekt widoczny. Państwo upada!

☞ Dziękuję, ile głosów uzyskałoby PSL, POC, PChD, SN, gdyby z list tych partii nie startowali kandydaci mieszkający akurat na terenie naszej gminy. Z pewną dozą prawdopodobieństwa można sądzić, że ugrupowania te uzyskałyby wynik w granicach średniej krajowej, może z poprawką na PSL, bo w gminie przeważają wyborcy mieszkający na wsi (to zresztą kolejny absurd, ale o nim w dalszej części). I tak zakładam, że większość głosów oddanych w mieście na PSL przypadłaby innym partiom, a i na wsi odpadłoby trochę - w sumie ok. 500-600 głosów (520 uzyskał w mieście Soska). W sumie PSL miało ok. 40% głosów. POC w skali kraju uzyskało ok. 9%, czyli 7% to głosy Starzyka. Podobnie z PChD - średnia w gminie jest o 1,3% wyższa od krajowej. W sumie wychodzi na to, że ok. 20-25% wyborców głosowało na dane ugrupowania tylko dlatego, że na listach tych ugrupowań byli kandydaci z naszej gminy.

☞ Muszę w tym miejscu wyjaśnić sprawę wyjawiałoby się oczywiste. Parlament wybieramy nie po to, by każda gmina miała swojego posła, lecz po to, by sprawnie uchwalał mądre ustawy. Mnie naprawdę wszystko jedno jest, z całym szacunkiem dla naszych kandydatów, czy dobra ustawa będzie uchwalona przez posła z Wolbromia, czy z Sosnowca, ponieważ dobra ustawa to taka, która OKAŻE SIĘ dobra dla wszystkich. Jeżeli serio traktować rozumowanie głosujących na "swoich" kandydatów, to należałoby z definicji przydzielić jeden mandat każdej gminie, bo w przypadku mniejszej ilości mandatów małe gminy nie miałyby żadnych szans umieścić posła w Sejmie. Na szczęście są ludzie, do których i ja się zaliczam, którzy chcą widzieć w Parlamencie ścierające się poglądy polityczne, a nie partykularne interesy gmin, czy województw. Niestety, nasze obecne ustawodawstwo i praktyka działania władz

różnego szczebla pokazują jasno, że jesteśmy idealistami nie z tego świata. Każdy wie, że tak nie powinno być, ale wie, że lepiej posła mieć, niż nie mieć. Niestety, przyznaje to i ja ze smutkiem - lepiej wychodzi gmina, która ma posła, niż ta która go nie ma, ale to nie powód, bym zrezygnował z zasady, iż wybieram partię, której program jest zgodny z moimi poglądami. Prędzej, czy później tak musi być.

W pierwszej części mojego pisania zasygnalizowałem jeszcze jedną dziwną prawidłowość. Otóż mieszkańcy wsi głosowali w przeważającej masie (ponad 90%) na PSL i nawet biorąc "poprawkę na Soskę" daje to szokujący wynik. Szokujący nie każdego oczywście. Wielu moich rozmówców przewidywało to i uważa za jak najbardziej normalne, że chłopci głosują na partię chłopską. Pytam więc, czy piekarze mają głosować na partię piekarzy (jeśliby taka powstała), zegarmistrze na partię zegarmistrzów, nauczyciele na partię nauczycieli? A od kiedy to partie tworzy się w oparciu o kryterium zawodu? Jest to znowu realny socjalizm, który wniósł ludziom, że istnieje coś takiego jak "interes grupowy" i należy bronić tego interesu, czego efektem były i są partie chłopskie, robotnicze i inteligentkie. Teoria walki klasowej zantagonizowała sztucznie różne grupy ludzi, którzy zamiast działać dla swojego dobra, walczą ze sobą.

Niestety - prawo nie może dopuszczać kategorii interesu grupowego. Moje prawa nie mogą z tytułu przynależności do takiej, czy innej grupy ludzi, ani się zwiększyć, ani zmniejszyć. Dlatego nieprawdziwe jest twierdzenie, że każda grupa musi mieć w Sejmie swoich przedstawicieli. Czy grupa, która nie ma reprezentacji będzie dyskryminowana? Niekoniecznie. Obywatele do lat 18 nie mają posłów, a nie dzieje się im chyba straszna krzywda. Podobnie np. leworęczni, blondyni, szachiści. Często jest właśnie na odwrót. Wprowadzenie na siłę (jak na przykład w ostatnich wyborach tzw. mniejszości narodowych) przedstawicieli różnych grup, wychodzi tym grupom na złe. Reszta zgromadzenia rozumuje tak - skoro leworęczni mają swoich przedstawicieli, to niech oni już dbają o swoje interesy, mnie o to głowa nie boli. Spokojnie, demokratycznie głosuję za ustawą dyskryminującą leworęcznych. Gdyby leworęczni nie mieli swej reprezentacji, to do głowy by nikomu nie przyszło dyskryminowanie ich, no bo po co?

Podsumowując. Parlament, aby był dobry musi być wybierany w oparciu o kryteria ideologiczne (programy partyjne), a nie geograficzne, czy przynależności zawodowej. Kiedy dostatecznie dużo ludzi to zrozumie, może coś się zmienić. Oby nie było za późno...



Wojciech Szota

KINO "RADOŚĆ"

GRUDZIĘŃ

4 i 6-8 - "PAJĄKI" - reż. Frank Marshall
- USA 1990

Uczestnik ekspedycji w głąb wenezuelskiej puszczy wraca do domu z jadowitym pająkiem w plecaku. Pająk szybko rozmnaża się ze swoimi kalifornijskimi kuzynami. Stada mutantów atakują spokojne miasteczko. I jest jak w "Roju".
seans godz. 18

11 i 13-15 - ŚLEPA FURIA - reż. Phillippe Noyce
USA 1989

Współczesna baśń o niewidomyim mścicielu (Rutger Haner) który podczas wojny w Wietnamie stracił wzrok i pielęgnowany przez miejscowych wiesniaków poznał dalekowschodnie sztuki walki. Po 20 latach wraca do Stanów i sam postanawia wymierzyć sprawiedliwość członkom gangu narkotycznego.
seans godz. 18

14 i 15 MAŁA SYRENKA - W. Disney USA 1989

Penometrażowy film animowany będący adaptacją baśni Andersena. Piękna syrenka ratuje z morskich topieli młodego księcia. W efekcie z czegoś musi zrezygnować, albo z księcia, którego pokochała, albo z pięknej podwodnej krainy. Film cechuje perfekcja plastyczna.
seans godz. 16.30

18 i 20-22 - WIEDZMY - reż. Nicolas Roeg
USA 1989

Horror dla najmłodszych. Dziewięcioletni Luke zostaje zamieniony przez okrutną wiedźmę w mysz i pod tą postacią przeżywa liczne, emocjonujące przygody, ucieka przed ludźmi i obmyśla zemstę.
seans godz. 18

27-29 - NOWIOJUSZ - reż. Andrew Bergman
USA 1990

Sympatyczna komedia o młodocianym prowincjuszu, który po przybyciu do Nowego Jorku zostaje wciągnięty w świat interesów potężnego mafioso. W roli mafioso Marlon Brando, parodiujący siebie samego z "Ojca chrzestnego".
seans godz. 18

1 i 3-5 stycznia 92 - MAŁPIA INTRYGA

- reż. George A. Romero, USA 1988

Goeffrey regularnie wstrzykuje mapke kapucynce wyciąg z ludzkiego mózgu. Mapka, która jest ulubienicą sparaliżowanego Allana, staje się zazdrosna i agresywna a nawet niebezpieczna...
seans godz. 18

KINO NOCNE

13 i 14 - KROLL - reż. W. Pasikowski, Polska 1991

Porucznik Arek wyrusza w pościg za dezerterskim z jednostki wojskowej - Marcinem Krollem. W czasie pościgu poznaje motywy ucieczki Krolla, jego skomplikowaną sytuację osobistą a zarazem wkracza w świat ludzkich namiętności, miłości i zdrady. Znakomity dramat sensacyjny reżysera - debiutanta. W jednej z głównych ról Bogusław Linda.
seans godz. 20

27 i 28 - MISTIC PIZZA - reż. D. Patrie, USA 1988

Oglądamy historię trzech romansów w mifej nadmorskiej miejscowości Mystic. Trzy dziewczyny łączy wspólna praca w pizzerii. Po wielu perypetiach wszystko kończy się dobrze. W jednej z głównych ról Julia Roberts.
seans godz. 20

GABINET LEKARSKI

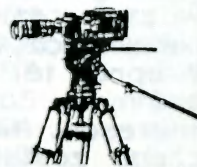
Iek. med. M. Kulka - Rybczyńska
pediatra

Przyjmuje: środy 17 - 18
soboty 15 - 16

Wolbrom, oś. Chrobrego 17/6

(dawne Armii Czerwonej)

VIDEO



Panasonic

STUDIO

Ryszard Krężel
Os. Wł. Łokietka 16/3
32 - 340 Wolbrom

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA
Z NASZYCH USŁUG
FILMUJEMY WSZYSTKO I WSZĘDZIE,
również cykle

"Dzieciństwo naszych dzieci".
Na życzenie klientów wykonujemy
tytuły techniką komputerową.

Kamera Panasonic M-25
gwarantuje najwyższą jakość
obrazu w technice VHS

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE
UZYSKACIE PAŃSTWO
W SKLEPIE "SEZAM",

Wolbrom, Rynek 4.
Tam również prosimy składać
zamówienia !

WIEŚCI WOLBROMSKIE

GAZETA SAMORZĄDU WOLBROMSKIEGO

Redakcja - Wojciech Szota (red. nacz.)
Augustyn Sikora, Zofia Smitek
Adres redakcji : ul. Krakowska 1 pok. 221
32 - 340 Wolbrom

Wydawca : Rada Miejska w Wolbromiu

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów